

Bez CV w dzisiejszym teatrze nie zagrasz

Aktor – to zawód jak każdy inny, dlatego wszyscy aktorzy powinni mieć swoje CV przy ubieganiu się o pracę. Tylko trochę inne od przeciętnego. Jakże? Zapytaliśmy specjalistów.

Aktorzy należą do grupy najczęściej zmieniających miejsce pracy. Casting, rozmowa z dyrektorem teatru, zdjęcia próbne z reżyserem – to wszystko są formy nietypowej rozmowy kwalifikacyjnej. Przeciętny aktor jest zaprawionym w boju poszukiwaczem nowej pracy, zlecen czy nawet chałtury. I gdyby większość z nich chciała wpisać do swojego CV wszystko, co do tychczas udało im się zrobić, ich aplikacja miałaby objętość średnio grubej książki. Na co zatem, aktorzy powinni kłaść główny nacisk, pisząc swoje CV? Czy liczy się ilość zagranych ról, czy to, w jakie postaci się wcielano?

Niełatwo jest dobrać odpowiedni zespół aktorski. Wiadomo że wiele jest ról, do których nadają się np. tylko młode osoby. Czyli raczej z małym doświadczeniem zawodowym.

– Podczas rozmowy kwalifikacyjnej bardzo pomaga mi intuicja. Obserwując zachowanie, sposób mówienia, wykonywane gesty przez kandydata, potrafię



FOT. BARTŁOMIEJ RYŻY

Joanna Szczepkowska stawia na talent, a nie na CV aktora

ocenić, czy szukam właśnie takiej osoby – zdradza Adam Kopciuszewski, który od 13 lat jest dyrektorem Teatru Zagłębia w Sosnowcu. – Jednak zwracam też dużą uwagę na CV. Liczy się przebieg kariery zawodowej, to, jakie grał role u jakich reżyserów, interesuje mnie jego wykształcenie. Zdarzają się również zabawne aplikacje, np. kiedyś kandydat wpisał jako umiejętność: „Na życzenie Pana Dyrektora”.

Jednak nie wszystkim „teatralnym rekruterom” zależy na CV kandydatów do danej roli. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy w modzie jest angażowanie do spektakli, ludzi o teatrze niemających pojęcia, ale są znani i przyciągają publiczność.

Dziennikarz Kuba Wojewódzki z pewnością nie pisał CV, by zagrać w spektaklu Michała Żebrowskiego, w jego teatrze. Tancerka Edyta Herbuś nie skła-

dała aplikacji u Marcina Kwaśnego, by zagrać w sztuce „Kto dogoni psa”, wystawianym w Teatrze Ochoty. I w końcu słynna brzydula Ula, czyli Julia Kamińska, studentka germanistyki, nie zostawiała dokumentów w sekretariacie teatru Komedia, by zagrać w przedstawieniu „Podwójna rezerwacja”.

Nietypową formę rekrutacji do spektaklu wybrała także Joanna Szczepkowska. Po tym, jak reżyser Krystian Lupa, wyrzucił ją z przedstawienia Teatru Dramatycznego za słynny już gest, aktorka postanowiła zebrać własny zespół do nowego przedstawienia. Szczepkowska zamieściła w internecie ogłoszenie o pracę: „Szukam dziesięciu aktorów do prostego spektaklu opartego na „Panu Tadeuszu” Mickiewicza”.

– Zapewniam dobrą zabawę i naprawdę współczesne myślenie o sztuce. Jeśli moje ogłoszenie spotka się z dużym zainteresowaniem, będę oczywiście musiała dokonać wyboru, ale nie na podstawie CV – mówi Joanna Szczepkowska.

Należy pamiętać, że prawie w każdym większym mieście znajduje się teatr. Aktorzy, których znamy z telewizji, to tylko

malutki ułamek wszystkich osób mogących się pochwalić dyplomem aktorskim, czyli de facto uprawnieniami do wykonywania zawodu.

– Rekrutacja w teatrze wygląda podobnie jak w zwykłej firmie, tyle że praktycznie nigdy nie spotyka się ogłoszeń o pracę dla aktorów. Zwykle aktor zostawia CV w sekretariacie, czasem dołącza zdjęcie, demo i czeka na zaproszenie od dyrektora. Aplikacje bez dołączonego CV nie są przyjmowane – mówi Michał Filipkiewicz, ekspert rynku pracy z portalu Praca.pl

Wielu aktorów, by zwiększyć swoje szanse na angaż, zamieszcza w swoim CV informacje, które z rzeczywistością nie mają nic wspólnego.

– Pamiętam sytuację, kiedy byłem na rozmowie z dyrektorem jednego z warszawskich teatrów. Do gabinetu wszedłem tuż po moim znajomym, który też ubiegał się o angaż w tym teatrze. Na biurku dyrektora leżało jeszcze jego CV. Okazało się, że wpisał tam rolę, którą akurat ja grałem w tym samym czasie, w tym samym teatrze. Dyrektor od razu zwrócił na to uwagę. – mówi Piotr Rzymyszkiewicz, aktor Teatru Adekwatnego. (MP)